GAZETA LWOWSKA.

Sobota N^{ro.} 47. 22. kwietnia 1837.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 19. b. m. z pierwszym dnia brzaskiem mieszkańcy stolicy naszéj obudzeni zostali 36. wystrzałami z dział, zapowiadającemi dzień świetnych urodzin Jego C. K. Mości, naszego najłaskawszego Cesarza i Pana.

O godzinie 10. przed południem rozpoczęła się uroczysta msza śpiewana w metropolitalnym i archikatedralnym kościele ob. rzym., którą odprawiał jw. jks. Arcybiskup i Prymas z odśpiewaniem hymnu ś. Ambrożego, a na któréj obecni byli członkowie tak cywilnych jakoteż wojskowych władz, członkowie wydziału Stanów, znaczna część przebywającéj tutaj szlachty, wraz z liczną publicznością.

Najgoretsze modły wznoszono do nieba dla ubłagania trwałéj pomyślności dla najlepszego z monarchów i najdobrotliwszego ojca swoich ludów.

Rozstawiona koło kościoła archikatedralnego dywizyja grenadyjerów, równie jak milicyja miejska, dawały zwyczajne salwy, na które odpowiadały gromy dział ze wzgórzów placu Jabłonowskich.

Rzęsisty i ciągle trwający deszcz przeszkodził niestety! nakazanemu wyruszeniu w paradzie całego w stolicy znajdującego się wojska.

W południe był wielki objad u Jego Excelencyi jw. jks. Arcybiskupa i Prymasa. Ponawianym toastom za pomyślność Najjaśniejszego Cesarza i Najjaśniejszego cesarskiego domu, towarzyszyły salwy dział.

Wyższe stany stolicy zgromadziły się wieczorem na świetne *assamblée* i bal do Jego Excelencyi JW. Prezydenta gubernijalnego, barona Krieg de Hochfelden.

Wigiliję upragnionego dnia tego obchodzono w teatrze odśpiewaniem, przez towarzystwo aktorów niemieckich i śród głośnych uniesień licznie zebranéj publiczności, hymnu ludu: Błogosławieństwo dostojnemu Austryi synowi, po-czém nastąpiło wystawienie opery Belliniego: *Norma*.

— Z Wiédnia. —

Jego Cesarzow. Mość Arcyksiążę Palatyn, jak brzmi buletyn lekarski z Budy z dnia 12. kwietnia, w nocy przez kilka godzin miał sen spokojny; reumatyczno-kataralne zapalenie piersi zupełnie ustało; bole wątroby i gorączka znacznie się zmniejszyły, co daje nadzieję powrotu do zdrowia.

Przed południem o 10. godzinie Jego Cesarzo. Mość cokolwiek zadrzymał, co mniéj więcéj po kilka razy przez dzień następowało. W południe o 12. gorączka wzmogła się. Zresztą te same symptoma trwały (o 6. wieczór) jak rano.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Lipska Gazeta pisze z Frejburgu pod dniem 2. kwietnia: Dowiadujemy się z listów świéżo nadeszłych z Mexyku, o nowém nadzwyczajném bogactwie kruszcowém, które odkryto w Mexyku. Jakoż w listopadzie r. pr. o 18 dni drogi ku północno-zachodniéj stronie od Zacatecas, w sąsiedztwie Guadelupy i Calvo, przypadkiem odkryto najobfitsze śrébrne i złote miny. Góry, w których się znadują, zowią się Sierra Madre, i całkiem prawie pokryte są lasem przedpotopowym — okolica ta jest bardzo wyniesiona i tak dzika, jak najdziksze okolice saskich gór kruszcowych. Dęby i inne drzewa pozapuszczały swoje korzenia w rozpadliny mass kruszcowych, których bogate żyły wyglądają ze skał grzebienistych. Okolica ta była dotąd całkiem niezamieszkaną, lecz górnictwo z końcem przeszłego roku ściągnęło w te strony około 4000 ludzi, którzy pod namiotami i w chatach mieszkają. — Teraz ludność w téj pustyni dochodzi do 6000. Ciągle dobywają kruszce, stawiają huty i nowe miasto. Szczęściem wielki tu jest dostatek drzewa. Dyrektorowi *Mexican and south-american mining company* udało się, nabyć dla swego towarzystwa część dość rozległą obwodu kruszcowego; właśnie teraz posłał on ciężki kawał żyły kruszcowéj do Londynu, w któréj widać razem szczére złoto i śrébro. Najnowsze wiadomości, odebrane w stolicy Mexyku z Sierra Madre, potwierdzają wielką ważność tamecznych przedsiębierstw gór-

)(

niczych, które z rozmowy dziennéj wygnały wojnę Texańską i nieporozumienie ze Zjednoczonemi Stany. —

Hiszpanija.

Madryt dnia 29. marca: Lopez wystąpił z ministeryjum; dekret rejentki z 27. mówi, iż w skutek jego wielokrotnéj prośby, i przez wzgląd na jego zdrowie daje mu się uwolnienie od służby, jednakże krolowa zostawia sobie, za jego znakomite zasługi, osobliwszą zaszczycić go łaską. Wystąpienie tego ministra jest zwycięztwem dla Mendizabala, lecz przez to opozycyja dostaje otwartego dowódzcę, który tém więcéj jest straszny, ponieważ posiada wszystkie tajemnice rządu. — Najmocniejsza opozycyja widzi w tém usunięciu się Lopeza niezawodny znak blizkiego wskrzeszenia junt prowincyjonalnych, które za godło przyjmą nieodmienną konstytucyję. Calvo de Rosas i jego przyjaciele nie wątpią o powodzeniu stronnictwa exaltadosów w Walencyi i na wielu miejscach Andaluzyi. — Pita-Pio-Pizarro otrzymał ministerstwo spraw wewnętrznych. — Sarsfield żąda ciągle swego uwolnienia od służby i zastąpiony będzie przez Orae. Cabrera ciągle tym samym punktom zagraża. Linija jego ciągnie się od Utielu do Albacety, podczas gdy dwa jego batalijony przebiegają Requenę. Alvarez daleki od działania zaczepnie, oszańcował się w Ocanie.

La Quotidienne z dnia 8. kwietnia umieszcza urzędowy list z głównéj kwatéry Don Karlosa w Estelli z dnia 31. marca, który donosi o zupełném ozdrowieniu Don Karlosa. — Infant także był słaby, lecz przyszedł do siebie i 29. marca, jako w dzień urodzin króla, mustrował wojsko zebrane w Ascoitia; poczém kwatérę swoją przeniósł do Tolozy. — W wojennych działaniach zresztą nic nie zaszło ważnego. — Listy z Bajonny z dnia 3. kwietnia donoszą: Następujące jest stanowisko obu stronnictw wojujących w Hiszpanii: Espartero najmniéj z 25,000 zdatnymi do boju znajduje się w Bilbao, i trzyma dobrze osadzone Bilbao, Portugalete i inne punkty w okolicy. Wittoryja osadzona jest jedną brygadą, a po drugiéj stronie Ebru w Encartationen stoi odwodowa dywizyja hrabiego das Antas. Evans stoi ze 14,000 zdatnego do boju żołniérza w San Sebastian i los Passages. Sarsfield z 11,000 zajmuje Pampelunę, nie licząc załogi w Puente la Rejna i całéj Ribery. Wszystkie te korpusy mają liczną artyleryję. — Karliści mają 40 batalijonów i małe lecz wystarczające załogi na różnych punktach. Dziesięć do dwanaście batalijonów stoi w Hernani, jako w punkcie środkowym. W Oyarzun, w Irun i Fuentarabii 17 do 18 batalijonów pod rozkazami infanta Don Sebastiana ciągle zostaje w ruchu, zmieniając swoje stanowisko podług okoliczności bardzo często i prędko. Siedm do 8 batalijonów rozłożone w Nawarze, a dwa wyborcze batalijony wszędzie towarzyszą pretendentowi. W téj chwili znajduje się on w Estelli, gdzie w najgorszym razie jest bezpieczniejszy, niż w Tolozie. Castor z dwoma lub trzema batalijonami stoi w tyle Espartery; około Wittoryi również znajdują się niektóre karlistowskie oddziały. Karliści mniejszą mają artyleryję, niż krystyniści. Jenerałowie królowéj skréślili plan wyprawy, do którego, mianowicie od czasu przybycia jenerała Seoane, także pułkownikowie Wylde i Senilhes, angielski i francuzki komisarze, czynnie należeli. Obaj pomienieni pułkownicy udali się z jenerałami Seoane i Gurrea z Bilbao do San Sebastian, bez wątpienia, aby wspólnie działać przy wykonaniu planu.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na początku posiedzenia izby niższéj dnia 4. kwietnia, podano wiele petycyj za i przeciw zniesieniu podatku kościelnego. P. Spring-Rice zapowiedział, iż budżet dnia 7. maja przełoży izbie. Lord J. Russel wnosi, aby dalsze narady nad rezolucyjami, tyczącemi się Kanady, odłożyć na 14. kwietnia. — Poczém powstał p. W. Evart, członek radykalny z Liverpool, dla odnowienia wniosku na przeszłém posiedzeniu odrzuconego, to jest, aby mu wolno było wnieść bil o zniesieniu ustawy piérworodności — »jako sprzeciwiającéj się uczuciom równości przyrodzonéj.« — Jeneralny attornej odpowiedział: Nie mogę pochwalać mocyi zacnego członka, albowiem ustawę angielską przenoszę w tym względzie nad kodex francuzki i tego jestem zdania, iż nie jest rzeczą słuszną odbiérać ojcu władzę rozporządzania swemi dziećmi. We Francyi ta część majątku, którą rodzice dowolnie rozrządzać mogą, bardzo jest ograniczoną, a zaiste wcalebym sobie nie życzył, aby podobna zasada do angielskiego prawa spadkowego zaprowadzoną była. Taki bil sprawiłby okropne zamiészanie w naszém ustawodawstwie, zwlaszcza gdy niewidzę potrzeby odmieniania istniejącego stanu rzeczy. — »Izba przystąpiła do głosowania, i mocyja została większością 54 głosow przeciw 33 odrzuconą. P. Ewart wniósł następnie rezolucyją, mającą na celu zniżyć cło przywozowe od tytoniu z 3 szyl. na 1 sz. P. Hume popiéra ten wniosek. P. Spring-Rice odpowiada: »W prawdzie nie myślę o podwyższeniu istniejącego teraz cła od tytoniu, tę tylko robię uwagę, iż różne powody sprzeciwiają się zmniejszeniu onegoż. Gdyby mi dowiedziono, że takie zmniejszenie niepociągnie za sobą braku w skarbie państwa, tedy dałbym mój głos za

tém, lecz cło od tytoniu w W. Brytanii i Irlandyi wynosi 3 milijony f. szt., przeto nie powinienem tak łatwo pozbawiać rząd tego dochodu. Równie też w bardzo przesadnych kolorach wystawiono handel przemytniczy, prowadzony tym artykułem.« — Wniosek został odrzucony. Poczem izba odroczyła swoje posiedzenie.

Liczba bankructw w przerażający sposób codzień się powiększa.

Morning-Herald opowiada, że księżniczka Wiktoryja, która codzień z dostojną swoją matką po Hyde-Parku się przechadza, była od kilku tygodni wystawioną na natręctwo jakiegoś czciciela osobliwszego rodzaju. Mężczyzna czterdziestoletni zachodził tym damom każdego razu drogę, po kilkakroć zdejmował kapalusz, i z wielkm zapałem wyrażał, jak mocno księżniczkę podziwia i miłuje. Gdy to natręctwo nie miało końca, przeto za damami chodzi teraz sierżant policyjny w cywilnych sukniach, dla przeszkodzenia podobnym spotkaniom. Natrętnik ów ma być majętnym człowiekiem, lecz mieszka w chacie, którą nazwał: Wiktoryja.

Francyja.

Podług *Journal des Debats* z d. 7. kwietnia, pan Guizot wchodził w układy z panem Montalivet, który odmówił wstępu swego do nowego ministeryjum. — Poczém p. Guizot odebrawszy przyzwolenie księcia Broglie, udał się osobiście do p. Thiers, który również wzbraniał się należyć do nowego gabinetu.

Najnowsze dzienniki paryzkie z d. 8. kwietnia głoszą, iż marszałek Soult ma sobie polecono utworzenie nowego gabinetu. *Journal des Debats* z d. 8. pisze w téj mierze: »Wczoraj po skończeniu na rady, kazał król przywołać marszałka Soult, aby się go zaradzić w tym stanie rzeczy i o utworzenie nowego gabinetu. Po odejściu od króla, marszałek Soult odwiedził księcia de Broglie, p. Thiers, i pana Passy. Co wyniknie z jego kroków, nie wiadomo.«

W izbie oświadczył p. Guizot w obecności kilku deputowanych, iż jeżeli nowy gabinet, jakikolwiek on będzie, nieprzyjmie całkiem na siebie spuścizny z d. 6. września, jeżeli odrzuci chociby jedno z ustaw wtedy przełożonych izbie, natenczas on niezwłocznie powstanie przeciw temu ministerstwu, jako zagrażającemu monarchii.

Gazette des Tribunaux wyjmuje następne główne szczegóły z długiego sprawozdania pana Barthe o zamachu Meuniera: »Meunier z początku wyznał, iż zbrodnię swoją prawie od sześciu lat knował, iż od dziesiątego roku swego życia największą chował nienawiść ku domowi Orleanów, ponieważ z pism, które czytał, przekonał się, że Orleany zawsze nieszczęścia sprowadzali na Francyję. — Meunier mówił później iż został republikanem, iż sposób jego myślenia ukształcał się na czytaniu książek, i że szczególniéj czytywał dź. *Reformateur.* Meunier był członkiem »*Société des Familles*« a nazwisko jego znaleziono na listach wielu innych towarzystw. Większość osób wysłuchanych w téj sprawie malowała go zapaleńcem i aż do śmieszności próżnym człowiekiem, który się nie wymówił od żadnego wezwania. Jeden ze świadków dodał nawet, żeMeunier byłby sobie nożem pierś przebił, gdyby go ktoś był wezwał ku temu. — Zaraz w dniu, kiedy go uwięziono, wyznał Meunier, iż nie sam tylko był w tym spisku, że ma numer 2, a ponieważ strzał jego chybił, kolej przypadnie na numer 3ci. Później starał się on odwołać piérwsze swoje zeznania i utrzymywał, iż tylko żartem to powiedział. — Po nowych wyznaniach i wielokrotnych odwoływaniach, w końcu wyznał on zupełną prawdę. — Na śledztwie d. 4. lutego powiedział, iż gdy pewnego wieczora był u Lavaux, około północy z Lavaux i Lacazem (piérwszy był jego majstrem, drugi współczeladnikiem), przystąpili do losowania, by wiedzieć, który z nich ma strzelić do króla. Na ten koniec zrobiono trzy skrętki z papiéru, w jednym zawinąwszy gałeczkę z chleba, wrzucono je w kapelusz, a za wspólną zgodą, ten który wyciągnął zwitek z gałeczką, miał strzelić do króla. Los przeznaczył Meuniera. — D. 5. lutego potwierdził Meunier to zeznanie; dodając, że chociaż z razu nadmienił o nienawiści do rodu Orleanów, i że od lat sześciu zbrodnię swą knował, to tylko dla tego uczynił, aby odwrócić podejrzenie, mogące ciążyć na Lavaux i Lacaze; a zaś plan jego w rzeczy saméj najwięcéj od 15 miesięcy, to jest od pomienionego losowania został powzięty. D. 20. lutego na nowo wysłuchano Meuniera; trzymał się dawnych swych zeznań, i dodał, że Lavaux po wielekroć razy nacierał na niego, aby raz już przystąpił do czynu, i wykonał to co przyrzekł. — D. 28. na nowém badaniu zeznał, iż Lavaux poradził mu, znak wypróć z bielizny, i że go często prowadził na strzelnicę, ucząc go strzelać z pistoletu. W inném znowu wysłuchaniu z miesiąca marca, dodał Meunier, iż pewnego dnia, kiedy z teatru *des Variétés* wracał do domu, Lavaux zaprowadził go do *Estaminet de Paris*, i nalegał nań o wykonanie zamachu. — Meunier również utrzymywał, iż Lacaze należał także do wspólnego z nimi losowania. Zeznania te potwierdzone zostały przez wypowiedzi jednego z głównych świadków. — Wiele osób doocznie stawiano obwinionym, a Meunier zawsze stale

trzymał się zeznań swoich. — Raport nadmienia, iż Lavaux i Lacaze zapierali się wszelkiego udziału w téj zbrodni, lecz oraz przytacza wiele sprzeczności uderzających, które w ich zeznaniach zachodzą. — Z początku mniemano znaleść powód do podejrzenia w téj okoliczności, iż Lavaux, jako konny gwardzista, znajdował się w eskorcie królewskiéj; jednakowoż pokazało się, że Lavaux na ten dzień dostał był wezwanie na służbę. — Lavaux z początku się zapierał, jakoby miał chodzić z Meunierem na strzelnicę, późniéj potwierdził ten szczegół, dodając wszakże, że to nie w innym czynił celu, jak dla prostéj zabawy.« —

Ludwik Napoleon Bonaparte, który przybył do Rio de Janeiro, ma w końcu maja na innym francuzkim okręcie znowu popłynąć do Stanów Zjednoczonych. Księżna St. Leu tak niebezpiecznie ma być chorą w Arenenberg, iż lekarz, którego się radzi, mieszkający w Paryżu, najspieszniéj pojechał do Szwajcaryi. —

W niedostatku ciekawszych wiadomości dzienniki paryzkie traktują swoich czytelników bajkami w najpoważniejszym tonie, jak np. o ucieczce księcia Bordeaux z Gorycyi, o wojskowém powstaniu w Petersburgu i t. p.

Brak robót ciągle się powiększa. — Niedawno na przedmieściu St. Antoine zamknięto wiele warsztatów. — Z kass oszczędności nieustannie podnoszą pieniądze; wiele z nich, a mianowice kassa oszczędności w Tuluzie, musiała wypłacić wszystkie powierzone sobie summy.

Kraków.

— *Z dnia 12. kwietnia.* —

W dniu 9. t. m. zasnął wiecznym snem w pokoju sprawiedliwych Michałowski Józef, senator dożywotni krainy naszéj, od jéj utworzenia ten urząd piastujący. (*G. K.*)

Rossyja.

Journal d'Odessa pisze pod d. 29. marca (10. kwietnia): Eskadra floty morza Czarnego, powracając z Sewastopola pod dowództwem kontradmirała Umanec, zarzuciła kotwicę w naszéj zatoce dziś d. 29. o 3ciéj godzinie po południu. Składa się ona z okrętów linijowych: St. Jan Złotousty, Pimena, Imperatorowa Maryja, Imperatorowa Katarzyna II. i Anapa, oraz z fregat: Burgos i Agatopolis. Okręty te przybyły dla zabrania wojska, przeznaczonego do robót około warowni w Sewastopolu.

Grecyja.

W Atenach wyszedł kalendarzyk polityczny Królestwa Greckiego na rok 1837, wydany przez Dra Klades. — W wykazie statystycznym Grecyja ma ludności 926,000 (?) dusz, 12,326 żołnierzy na stopie pokoju, i 32 okręty wojenne. — Greckie ministeryjum składają: Rudhardt, Rhizos, Schmalz, Manzolas, Kriezis, Lassanis. — Rada stanu ma trzech wiceprezydentów wraz z 17 zwyczajnemi radzcami stanu (w téj liczbie cudzoziemcem jest tylko jenerał Church), i z 14 radzcami w nadzwyczajnéj służbie; przy téj radzie ustanowionych jest 4 referendarzy, którzy są oraz radzcami w rozmaitych ministerstwach. Święty synod co roku zmieniający się, ma swego prezydenta i pięciu członków, wraz z dwoma sekretarzami; rząd zastępowany jest w tym synodzie przez osobnego prokuratora stanu. Królestwo to ma 33 biskupów kościoła greckiego, łącznie z sześcioma zasiadającymi każdą razą w synodzie. Katoliccy biskupi (z Naxos, Tinos, Syra i Santoryn) nie są wymienieni. — Dwór królewski bardzo jest mały, za to liczny jest skład osób w ministerstwie. — Grecyja utrzymuje posłów w Anglii, Rossyi, Francyi, Bawaryi, Hiszpanii i Turcyi, i w wielu miastach portowych ma swych konzulów. — W rozdziale o orderze zbawiciela osobliwa się rzecz postrzega, iż w przytoczonym dokumencie królewskim o ustanowieniu tego orderu wyraźnie stoi: jako nie może być więcéj rozdanych, tylko 12 wielkich krzyżów — gdy tym czasem w poniżéj drukowanéj liście wymieniono 72 osób zaszczyconych wielkim krzyżem, w któréj liczbie czterech tylko natrafiamy Greków (licząc wto od dawna zmarłych ś. p. Karaiskakisa i Miaulisa, których nie wiedzieć z jakiéj przyczyny tu zamieszczono). Wielkich komandorów jest 56, w téj liczbie 8 krajowców; komandorów 77, między tymi tylko 22 krajowców; kawalerów złotego krzyża przeszło 200, srebrnego przeszło 100. — Daléj idą sądy: Sąd kassacyjny, dwa sądy apelacyjne, dziesięć trybunałów pierwszéj instancyi, trzy sądy handlowe. — Następnie przytoczeni są niżsi urzędnicy ministerstwa finansów, którzy bardzo są liczni z powodu wielkiéj ilości portów i przystani. — Lekarzy jest w Grecyi (oprócz wojskowych) 85, a nadto 130 empiryków, którzy mają pozwolenie praktykowania. Gimnazyów jest 5, z tych tylko trzy (w Atenach, Nauplii i Hermopolis), osadzone są nauczycielami; helleńskich szkół jest 23, z jednym lub 3ma nauczycielami; oprócz tego dom sierót, i seminaryjum nauczycielskie. — Oprócz królewskiéj drukarni w Atenach znajduje się dziewięć, a po prowincyjach 6 drukarń. — Gazet wychodzi dziewięć i tyleż naukowych, i ku rozrywce służących czasopismów. W Atenach są trzy naukowe towarzystwa lekarskie, i nauk przyrodzonych, a trzecie edukacyjne. —

Marynarka: Prefektura morska w Poros ma 10 członków; flota liczy 190 dział i 2400 oficerów, majtków i żołniérzy. — Pod względem administracyjnym państwo dzieli się na 30 guberni i 18 podguberni; podział zaś dawniejszy na 10 obwodów i 47 eparchii zdaje się być i odpowiedniejszy celowi i oszczędniéjszy. — Urządzenie pócżt jest jeszcze w kolebce. — Książka ta kończy się dokładnym przeglądem gmin królestwa i w dodatku załącza spis osób nowego uniwersytetu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(3) *Lwów d. 20. kwietnia* 1837. Cetnar wosku stoi na 37 zr., miodu z woszczynami 16 zr., patoki 15 1/2 zr., łoju topionego w faskach całkiem czystego 19 1/2 zr., potażu pięknego 9 zr., oleju konopnego 12 zr., rzepakowego rafinowanego 22 zr., smalcu wieprzowego 15 zr., przędziwa konopnego przedniego 16 zr., pośledniejszego 14 1/2 do 15 zr., włosienia kręconego 38 zr., chmielu uprawianego 30 zr., dzikiego 15 zr., anyżu rossyjskiego 5 zr. m. k.

Za odstawę płaci się od cetnara do Pragi 3 zr., Wiédnia 2 zr. 48 kr., Berna 2 zr. 12 kr., Ołomuńca 2 zr., Bielska 1 zr. 30 kr., Podgórza 1 zr. 30 kr., Brodów 30 kr., Czerniowiec 1 zr. 24 kr., Stanisławowa 1 zr. 12 kr. m. k.

Wiedeń d. 16. kwietnia 1837. Odwołując się do artykułu względnie wełny przez nas udzielonego i w Nrze 40 tego pisma umieszczonego, prostujemy omyłkę pióra przez piszącego uczynioną, »iż nie 70 ale 79, to jest 79,000 balów wełny w Londynie leży.«

Co do wołów, targ z d. 13. b. m. liczył wiele bydła; a gdy rzeźnicy są na ten tydzień zaopatrzeni, to cena spadła, ile że do Ołomuńca wielka wpłynęła ilość. — Na targu rzeczonym płacono za cetnar wołu węgierskiego po 37 do 39 zr. w. w., zaś nazajutrz stanęło zakontraktowanie cetnara wołu galicyjskiego po 36 zr. do 37 zr. 30 kr. w. w., zaś węgierskiego po 37 zr. do 38 zr. 30 kr. w. w. — P. Trandler kupił w Ołomuńcu 200 sztuk wołów, z dóbr p. Romaszkana przypędzonych, cetnar po 38 zr. z 2 procentem — a zatém po téj cenie, jaką pan Steinbach p. Romaszkanowi na tegoż pod d. 5. lutego pisemną odezwę, listem w obecności naszéj pod d. 3. marca pisanym, ofiarował. Te woły we wtorek, to jest d. 18. b. m. staną tu w Wiédniu, i są już przez pana Trandlera sprzedane rzeźnikom w części cetnar po 37 zr., a w części po 37 zr. 30 kr. w. w.

O nowém odkryciu w wyrabianiu cukru.

Galignani's Messenger pisze ze Strasburga pod d. 7. kwietnia: Od niejakiego czasu znawcy nie mówią o niczém, tylko o ważném odkryciu zrobioném w Strasburgu na początku marca. Jest to nowy sposób od razu biały i skrystalizowany cukier z buraków otrzymać, a to w ciągu 12 godzin, tak, że drugie rafinowanie staje się niepotrzebném. Co jeszcze większy wzbudza interes, to ten szczegół, iż jak zapewniają, ani żaden kwas, ani żadna chemiczna podstawa nie wchodzą do składu tego osobliwszego sposobu; metoda ta zupełnie odrzuca węgiel zwierzęcy, i tę jeszcze ważną ma korzyść, iż nadzwyczaj oszczędza paliwa. Nowy ten rodzaj fabrykowania cukru może być zaprowadzony we wszystkich istniejących zakładach, z wyjątkiem tych, które są urządzone podług systematu Schuzenbacha suszenia buraków. Wynalazcą tego sztucznego sposobu jest p. Edward Stolle.

Sposób przechowywania zboża w rezerwoarach glinianych.

Pan Fiszer w jedném piśmie peryjodyczném niemieckiém umieścił następujący sposób przechowywania zboża: Kazał wystawić z cegły niepalonéj budowlę kwadratową, 28 stóp w każdéj ścianie wynoszącą, a 30 stóp wysoką; mury mają 3 stopy grubości; do spajania cegieł użył gliny. Posadzka także z gliny, wyniesiona nad ziemię na jedną stopę. Napełnił tę budowlę kwadratową 1100 korcami zboża suchego, przykrył je nieco słomą i warstwą gliny, na stopę grubą, dobrze ubitą. Wszystko to kazał pokryć słomą. Gdy w kilka lat potém otworzono ten magazyn, znaleziono zboże doskonale suche i wybornego smaku. Uważano, że do ciasta ma k z tego zboża była przydatniejsza nad wszystkie inne. (P. R. P.)

Jedwabnictwo.

Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy, wychodzący w Lesznie (w Wielkiém Księztwie Poznańskiém), zawiéra następujący artykuł:

Jedwabnictwo w Królestwie Polskiém.

(Wyjątek z listu z Warszawy.)

»Jedwabnictwo większe u nas czyni postępy, niżli fabrykacyja burakowego cukru, lubo zaprodzenie piérwszego więcéj wymaga czasu i wytrwałości. Bardzo wiele osób zapisało nasienie morwowe, a nawet sprowadzono do 5000 drzewek morwowych z Niemiec północnych. Że jedwa-

bnictwo bardzo dobrze u nas może być hodowane, o tém wątpić nie można, mając tyle dowodów w ręku; bowiem jedwab w różnych czasach w naszym kraju był produkowany. Najwięcéj jednak przyłożył się do chęci odnowienia téj tak zyskownéj gałęzi przemysłu wiejskiego, pomyślny wypadek zakładu tego rodzaju, przez pana Birner w roku zeszłym w ogrodzie botanicznym w Warszawie otrzymany. Poparty on został przez założenie w Warszawie fabryki wyrobów jedwabianych przez pana Tilmes, który produkowany przez pana Birner jedwab uznał za równie dobry, jak jest medyjolański, a ten za najlepszy w świecie powszechnie jest uważany. Wielu gospodarzy zakłada plantacyje morwowe na wielką skalę; między innymi p. Steinkeller przeznaczył na takową plantacyję 200 morgów polskich stosownego gruntu. (*a*)

Tygodnik Rol. Tech. pana Kurowskiego dodaje do tego artykułu następujące uwagi:

Autor tego listu ma zupełną słuszność, twierdząc, iż w kraju naszym jedwabnictwo większe niźli fabrykacyja cukru burakowego czyni postępy. Wszakże już dziś, kiedy wielu pp. gospodarzy z największą pewnością utrzymują: iż ani morwa, ani jedwabniki naszéj nie znoszą zimy, oprzędy (kokony) poczynają niejako stawać się przedmiotem handlu; w tych bowiem dniach pewien obywatel z Gubernii Lubelskiéj przedał ich blizko 100 funtów, a inny obywatel ma ich większą jeszcze ilość do przedania.

Najoczywiściéj zaś udowodnia wielkie u nas zajęcie się tą nową przemysłu odnogą sprowadzanie z za granicy znacznéj ilości (dotąd już sprowadzono przeszło 8000) drzewek morwowych; oraz zapisywania tak wielkiéj ilości nasienia tego drzewa, iż tylko w części dotąd być mogła dostawioną; a to dla tego, iż i za granicą również się jedwabnictwem jak i u nas zajmują. — Na poparcie tego przytaczam wyjątek z listu pana Hout, dyrektora zakładu jedwabniczego w Manheimie, do pana Birner pisanego:

»...Co się tycze uczynionego przez pana w r. z. obstalunku na drzewka i nasienie morwowe, odpowiadam: iż w południowéj Francyi za żadną cenę nie można już dostać tego nasienia, a to z przyczyny, iż ajenci z Ameryki północnéj wykupili wszelkie onegoż dawniejsze zapasy, a tego roku wcale go nie zbierano, ponieważ hodujący jedwabniki przekładali zebrać dla nich liście, a niżeli nasienie na przedaż. (*b*)

»Co do drzewek, tych mam do zbycia około 40,000; a mój przyjaciel posiada ich 8000 cztéroletnich, a 12,000 dwuletnich. Ale i drzewka morwowe co raz bardziéj w cenie się podnoszą, gdyż obecnie we Francyi, mianowicie około Paryża, znajdują korzystniejsze sprowadzanie tychże drzewek z okolic nadreńskich, a niżeli z prowincyj południowych; już to dla tego, że tam mają bliżéj, już i z téj przyczyny, iż drzewo to przechodząc z zimniejszego do cieplejszego klimatu, pewniéj się przyjmuje, niźli odwrotnie. Ogromna jest liczba drzewek morwowych, która co rocznie wychodzi z tąd w okolice Paryża. Zakładanie bowiem tamże platacyj, zamieniło się niejako w modę: — każdy je mieć pragnie. Wielu zaś zakłada oneż na nader wielką skalę, gdyż mieszczą w sobie do 70,000 drzew; obok nich stawiają hodowle i fabryki wyrobów jedwabianych, więcéj podobne do pysznych pałacy, niźli do tego rodzaju zakładów i t. d. (*c*)

»Wiele się także przyczyni do upowszechnienia u nas jedwabnictwa, rozporządzenie komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, polecające miastom zaprowadzenie w swych obrębach uprawy drzewa morwowego. W skutek czego, ile mi wiadomo, wiele już urzędów municypalnych nabyło w mowie będącego nasienia, a w szczególności urząd municypalny miasta gubernijalnego Kielc zapisał go u pana Fuchsa w Warszawie 12 lutów.«

(*a*) Wprawdzie plantacyja ta nie przyszła jeszcze do skutku, ale ma być założoną. Red. Tyg. Rol.

(*b*) Jak wiadomo, chcąc zebrać nasienie morwy, już się w tym roku nie zbiera z niéj liścia. R. T. R.

(*c*) Nie otrzymawszy p. Birner na téj drodze nasienia morwowego, a chcąc się jak można najwcześniéj z przyjętego obowiązku, dostawienia tegoż nasienia, uiścić, zapisał je (za pośrednictwem pana Fuchsa, mającego sklep w Warszawie przy ulicy Senatorskiéj Nro. 416) z Werony, Tryjestu, Padwy i Roveredo. Red. Tyg. Rol.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek, po raz piérwszy: dramat w 5 aktach przez Fryderyka Halm napisany, na cesarskim teatrze w Wiednia z największém upodobaniem ciągle powtarzany, pod nazwiskiem: GRYZELDA.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 16. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.